

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", historia rodziny, dziadkowie

Dziadkowie Garfinkiel z Lublina

Ja sprawdzałem dzieje swojej rodziny przez różne źródła. Teraz można sprawdzać dzieje rodzin na komputerze, w internecie są wyłożone archiwum ponad stoletniej dawności. I ja sprawdzałem, doszedłem do 1870 roku, tam są moi przodkowie. Dalej już nie szukałem. Moja rodzina mieszkała w Lublinie już od kilku dobrych pokoleń. Rodzina taty oczywiście.

Dziadkowie... Stronę mamy to mam wszystkie dokumenty, wszystkie fotografie dziadka i babci. Ze strony ojca żadnych fotografii nie ma. Nie wiem jak wyglądał [dziadek]. Wiem, że nie tak jak ja, bo ja jestem podobny do mojej mamy. Moja i mojego brata twarz, to że takie trochę kwadratowe –podobne my jesteśmy do mamy. Ja jestem Jakub po nim. Jakub Garfinkiel, on był tu w Lublinie. Zapomniałem imion, nazwiska swojej babci, a miałem, bo w metryce ojca tam jest zapisane. A mój tata Rafael. Koledzy nazywali go Fuli. W metryce było napisane, że [mieszkał] gdzieś na Czwartku. Szukałem tego domu. Okazuje się, że jego po wojnie znieśli. A to był dom czynszowy, nie mieli swojego własnego.

Ale... Co jest śmieszne, że kiedy ojciec wyjeżdżał z Polski, to musiał przecież pójść do różnych miejsc, do Miejskiej Rady, czy tam za wodę nie jest dłużny, czy tam za inne rzeczy nie jest dłużny. I kiedy przyszedł do *nałogu* [podatku] za nieruchomości, to jemu powiedzieli: „Słuchaj Pan, Pan jest spadkobiercą Garfunkla Jakuba, który był bankierem i który miał kamienicę na Zamojskiego 14, za którą nie jest zapłacone 30 lat podatków. To albo Pan podpisuje, że Pan odmawia tego spadku, albo niech Pan płaci za 30 lat od [19]39 do [19]69 ten podatek nieruchomości.” A ojciec od razu podpisuje: „Ja w ogóle nie znam, nie wiedziałem, że jestem spadkobiercą.” Podpisał, że on odmawia wzięcia tego spadku i... nie ma. To nie mojego dziadka. Mój dziadek był Jakub i ten człowiek był Garfinkiel Jakub, a oni mieli wspólnego dziadka. Ich rodzice byli braćmi. I dlatego po dziadku i ten bankier i mój dziadek wzięli imię Jakub. Ale tym się nie interesowałem, bo przecież nie szukam spadków. Jeśli ojciec

odmówił, że on nie chce brać tego spadku i nie chce płacić, to ja się nie chciałem tym zajmować.

Ojciec się urodził w 1916 roku. Uczył się do czwartej klasy w chederze. A później, jak u wszystkich biednych rodzin było, to posłali go uczyć się zawodu. I on z małych lat zaczął pracować jako uczeń fryzjera. Oczywiście później stał się majstrem fryzjerskim. Tata przed wojną jako członek związku fryzjerów (bo przecież trzeba było być w gildii fryzjerskiej) należał do Bundu. Bund to był taka żydowska organizacja robotnicza, socjalistyczna, która widziała swój cel, żeby zrobić życie Żydów w Polsce jak najlepszym. Oni chcieli, żeby Żydzi mieli kulturalną autonomię i żeby nie myśleli o wyjeździe do innych państw. W przeciwieństwie do syjonistów, oni nie chcieli wyjeżdżać. Oni chcieli, żeby Żydzi znaleźli swoje miejsce w Polsce.

Data i miejsce nagrania	2017-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"